niedziela, 08.11.2026

Nasza nadzieja [1 Tes 4, 13-18]

Nie chcemy, bracia, byście trwali w niewiedzy co do tych, którzy umierają, abyście się nie smucili jak wszyscy ci, którzy nie mają nadziei. Jeśli bowiem wierzymy, że Jezus istotnie umarł i zmartwychwstał, to również tych, którzy umarli w Jezusie, Bóg wyprowadzi wraz z Nim. To bowiem głosimy wam jako słowo Pańskie, że my, żywi, pozostawieni na przyjście Pana, nie wyprzedzimy tych, którzy pomarli. Sam bowiem Pan zstąpi z nieba na hasło i na głos archanioła, i na dźwięk trąby Bożej, a zmarli w Chrystusie powstaną pierwsi. Potem my, żywi, tak pozostawieni, wraz z nimi będziemy porwani w powietrze, na obłoki naprzeciw Pana, i w ten sposób na zawsze będziemy z Panem. Przeto wzajemnie się pocieszajcie tymi słowami.

>P<

XXXII Niedziela Zwykła

Gdybym miał wskazać jeden temat lub jedno słowo, które opisuje i wyróżnia chrześcijaństwo spośród innych religii, wskazałbym słowo: **zmartwychwstanie**. Jest ono nie tylko najważniejszym dogmatem naszej wiary, ale przede wszystkim przesłaniem nadziei dla wszystkich wierzących w Chrystusa. Nie chodzi tu jedynie o samą wiarę w życie po śmierci. Chrześcijaństwo opiera swoją nadzieję na konkretnym wydarzeniu: zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa. Wiemy, że Jezus nie pozostał w śmierci ani w grobie. Nie miały one ostatniego słowa w Jego życiu. Po trzech dniach powstał z martwych. Pokonał śmierć! Pokonał grzech! Żyje! Na tym fundamencie opiera się nasza wiara – na zmartwychwstaniu Jezusa. Nie są to jedynie słowa przekazywane z ust do ust. Nie jest to ludzkie widzimisię ani tanie pocieszenie. Skoro Chrystus umarł i zmartwychwstał, to wszyscy, którzy w Niego wierzą i zostali ochrzczeni, będą mieli udział w Jego zwycięstwie. Wierzymy i ufamy, że również my kiedyś zmartwychwstaniemy mocą Bożą. To jest nasza nadzieja. Jej źródłem jest zmartwychwstanie Pana. Zmartwychwstanie prowadzi nas do życia wiecznego. Przypomina nam o tym św. Paweł w drugim czytaniu, kiedy pisze: „I w ten sposób na zawsze będziemy z Panem” (1 Tes 4, 17). Apostoł zachęca również wierzących, aby pocieszali się nawzajem słowami wiary w życie wieczne i zmartwychwstanie.

My także potrzebujemy tych słów wsparcia. W naszym życiu często spotykają nas różnego rodzaju trudności: mniejsze i większe katastrofy, niepowodzenia czy słabości. Czasami przychodzą chwile, kiedy tracimy siły, nie widzimy rozwiązania naszych problemów, a nawet zaczynamy wątpić w to, czy wszystko ma jeszcze jakiś sens. Wiara w zmartwychwstałego Jezusa ma nam pomagać w przezwyciężaniu tych trudności. Pięknie ujął to papież Benedykt XVI w swojej encyklice poświęconej nadziei. Pisał: „My potrzebujemy mniejszych lub większych nadziei, które dzień po dniu podtrzymują nas w drodze. Jednak bez wielkiej nadziei, która musi przewyższać wszystko inne, są one niewystarczające. Tą wielką nadzieją może być jedynie Bóg, który ogarnia wszechświat i który może nam zaproponować i dać to, czego sami nie możemy osiągnąć” (*Spe salvi*, 31). Gromadząc się na niedzielnej Eucharystii, przypominamy sobie o zmartwychwstaniu Pana i doświadczamy Jego obecności. Za chwilę wybrzmi piękna, śpiewana modlitwa, którą nazywamy prefacją. W tym uwielbieniu Boga kapłan wypowie słowa, które doskonale streszczają to, o czym dziś sobie przypominamy: „W czasie naszej doczesnej pielgrzymki doznajemy Twojej dobroci w codziennych potrzebach i nosimy już w sobie zadatek życia wiecznego” (VI prefacja na niedziele zwykłe).

Bóg wspiera nas w codzienności i pragnie, abyśmy otwierali się na życie, które nie będzie miało końca. To właśnie tutaj umacniamy naszą wiarę. Niech naszą nadzieją zawsze pozostaje Bóg. Niech prawda o zmartwychwstaniu Jezusa pomaga nam przezwyciężać nasze

trudności. A my, na miarę naszych możliwości, odpowiadajmy na zaproszenie, które kieruje do nas Pan. Skoro Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy, to żadna ciemność, żadne cierpienie ani nawet śmierć nie mają ostatniego słowa.

_____

fot. AI